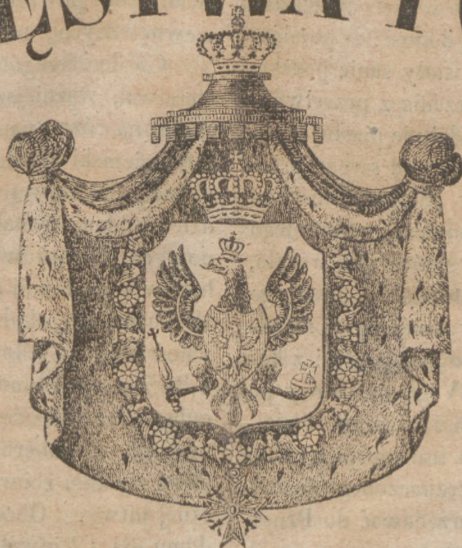
№. 51. w Poniedziałek dnia 2. Marca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, dn. 27. Lutego. Dziwnie uderzają nas umieszczone w dzienniku frankfurtskim (we francuzkim języku redagowanym) dowody, iż w Minsku klasztor bazylianek wcale nie istniał, dziwnie powtarzamy z tego powodu: raz iż starano się tam dowieść dowodami historycznemi pytania geograficznego, a powtóre, iż posiadano tyle czoła wytartego do zaprzeczenia faktu w obliczu ludzi, którzy tam mieszkają lub rzecz zkąd inąd dobrze znają, i o któréj w każdéj chwili naocznie przekonać się można. Jest to rzeczą obojętną, kto klasztór zbudował, skoro nie ulega żadnéj wątpliwości, że jeszcze istnieje. — Równie rzeczą jest obojętną, czyli rodzina Mieczysławskich dawniéj należała do obrzędu katolickiego lub nie, skoro jest prawdą, że ona teraz należy do kościoła greckiego. Niezaprzeczonym faktem pozostanie, iż żyjemy tu z ludźmi, którzy w roku 1831. jako jeńcy wojenni odprowadzeni zostali przez Rossyan do Minska, w tém mieście kilka miesięcy mieszkali, a po wygojeniu się z ran przeniesieni zostali z cesarskiego lazaretu do klasztoru bazylianek, który leży na dosyć odległém od miasta wzgórzu, z tamtéj strony rzeczki Swisłoczy. Z tego powodu musiały już w ówczas zakonnice bazylianki wyprowadzić się z klasztoru i poprzestać na szczupłém pomieszkaniu w podworzu. Biedne owe kobiety już w ówczas były poniewierane przez Rossyan za sympatye, które okazywały nieszczęśliwym Polakom.

Gaz. powszechna pruska zamieściła co następuje: Berlin, dn. 26. Lutego. Ponieważ najnowsze wiadomości z okręgu Krakowa niezadowolają, i owszem powstanie zdaje się powszechnie rozszerzać, przeto rozkaz został wydany, by niezwłocznie silniejsze zebrać oddziały z tejtu strony granicy, aby połączonemi siłami z innemi państwami opiekuńczemi powagę rządu przewagą broni przywrócić. Z tego powodu ruszono oddziały liczne z Wrocławia, Neissy i innych garnizonów.

Wrocław, dn. 23. Lutego. W Lipowicach, trzy mile od Berunia oddalonéj stacyi pocztowéj, zatrzymano pocztę pruską. Uzbrojony oddział Krakowiaków pod dowództem syna byłego prezesa senatu otoczył wóz pocztowy i zabrał listy i pieniądze w ilości 2,703 tal. Dowódzca tego oddziału miał czapkę Krakowską z piórém na głowie, i pistolety zapasem. Na prozbę konduktora poczty niektylko pokwitował ze summy zabranéj, ale jeszcze sam przybył potém w kilka godzin. Ten san konduktor poznał go i aresztowano tego dowódzcę oddziału w Glejwicach. Pieniądze zabrane zostały odesłane. — Poczta do Krakowa tylko teraz dochodzi do Berunia. Według nadeszłych dziś wiadomości, wielu mieszkańców schroniło się z sąsiedzkiéj Galicyi do Berunia. Słyszano mocne i nieustanne strzelanie z armat w kierunku Krakowa. Chłopy wolnego okręgu Krakowskiego powstały. Według innego listu miało opuścić dnia 20. t. m. Kraków 25 żołnierzy austryackich z oficerem i udać się do Jaworzna, dla aresztowania tamecznego proboszcza, i niektórych urzędników. Za przybyciem żołnierzy powstali tameczni górnicy, rozbroili żołnierzy, otworzyli więzienie, a uwolniwszy więźniów zburzyli dom rządowy. Po poświęceniu kos i innéj broni ruszył oddział jeden powstańców przez Bizin*), drugi przez Cenenowiec(?) do Krakowa. Inny mniejszy oddział uderzył téj saméj chwili na dom kolei żelaznéj krakosko i górnoszląskiéj, zapewne spodziewał się tam znaleść pieniądze. Niepodobna w téj chwili poddać te wypadki pod jakąkolwiek krytykę. Ustanie poczty do Krakowa jest bardzo fatalną rzeczą i sądzę, że mego nienadwerężę sumnienia, kiedy tylko opowiem to, com słyszał z ust wiarogodnych.

Akwizgran, d. 21. Lutego. — Jeżeli dwie ostateczności ze sobą się zgadzają, wtenczas niezawodnie środek ma racyą. Pisarze socyaliści potępili już oddawna konstytucye; podług ich zdania stoimy już po nad systemem reprezentantywnym, że użyję tego ulubionego wyrazu. Co zaś w to miejsce chcą postawić, ażeby popierać postęp, którego niezawodnie sobie życzą, nie umieją sami powiedzieć, albo może im nie wolno. Absolutyści są również przeciw konstytucyi, ale mają to za sobą, iż wiedzą, czego pragną, to jest niczego nowego, tylko wszystko dawniejsze. Jest istotnie rozczulający widok patrzeć na to, jak podają swoim przeciwnikom rękę, jak pożyczają od nich nauk, ażeby walczyć przeciw najbliższemu rozwojowi, który daleko niebezpieczniejszy im się wydaje, bo jest rozumny. Z komunistami i socyalistami spodziewają oni się wkrótce ukończyć, bo widzą, że ci nie mają żadnéj podpory w narodzie, ale ich pomoc zawsze jest potrzebną, ażeby pobić konstytucyonistów, którzy im tak są niedogodni dla tego, że naród w nich wierzy. »Konstytucya, jakaż śmieszność!« wykrzykuje gazeta pruska, »czemże ona jest, jeżeli nie sztuką prowadzenia intryg przy wyborach, popierania interessów prywatnych w imieniu spraw ogółu? Patrzcież, czyż mogą ludzie, którzy takiemi państwami kierują, nie śmiać się, spojrzawszy po sobie podobnie jak rzymscy Augurowie?« — Canning umarł nad swojém zdaniem, Pitt Chatham i inni wielcy mężowie Anglii poświęcili swe najlepsze siły ojczyznie i umarli tak ubodzy, że ich kraj własnym kosztem pochować musiał. Gdzież kiedy odbywała się świętsza walka zdań jak w angielskim państwie? I wszyscy ci ludzie uważaliż swoje prace za komedyą? nie mogliż bez śmiechu spojrzeć po sobie? Porzućcie wasze zadanie! uważacie, jak widzę, lud niemiecki za zbyt ograniczony, waszem głupstwem nikomu nie zakryjecie oczu, nie odstraszycie nikogo. Wy sami nie wierzycie temu co powiadacie, ale, aby nas jednakowoż o tém przekonać idziecie do innych w naukę, a ponieważ jesteście bez pieniędzy, pożyczacie przeto od naszych przeciwników. Gazeta dla Pruss szuka pomocy w romansie. W romansie młodéj Anglii, w Coninglej mówią: »Tendencya posuniętéj o wiele naprzód cywilizacyi prowadzi tylko do czystéj monarchii. Wykształcony naród pogardza konstytucyą. Szkoda tylko, że Anglicy wtenczas musieliby przestać być wykształconym narodem, gdyż śmieją oni się z młodéj Anglii, a p. d'Izraeli, którego gazeta dla Pruss jednym najznakomitszych mężów stanu nazywa, uważany jest w Anglii za zupełnie coś przeciwnego, za człowieka, któremu czasem się jaki nie tęgi dowcipek nie uda i który posiada przywiléj być jedynym zwolennikiem swego zdania. A więc to młoda Anglia ma być wiarą dla gazety pruskiéj? Może nie zadługo zacytuje młode Niemcy, młodą Szwajcaryą, młode Włochy. Nie wątpimy bynajmniéj, że i u nich znalazłyby się wyrażenia, któreby zastósować można. My zaś, którzy ani za tą młodością, ani za osłabioną wiekiem mądrością nie jesteśmy, dla tego właśnie życzymy sobie tego, co obiedwie postępiają. Wież gazeta dla Pruss, dla czego młode Niemcy nie chcą konstytucyi? Ponieważ z zasadami jéj przeciwnemi daleko prędzéj skończyć spodziewają się. Niechajno wszyscy wierzą, co gazeta dla Pruss powiada, »że prassa jest to tylko alkohol szumiącego kielicha, że mania podawania petycyi wszystkie obowiązki neguje, że stowarzyszenia obywatelskie spokojnych obywateli zamieniają w demagogów, że obywatelstwo podaje w niesławę stan urzędników i wojskowych, że klassy robocze pokazują swym panom pięście.« Niechajno w to wszystko uwierzą, a młode Niemcy będą się cieszyć jak nigdy przedtém. »Wielki czas byłby,« powiada Gazeta dla Pruss, wolną rozpustę poskromić wolnem ograniczeniem.« Nie wiemy, gdzie dotąd była rozpusta, któréjby prawa nie ukarały, a jeszcze mniéj możemy zrozumieć, co znaczy »wolne ograniczenie.«

Z nad granicy prusko-polskiéj, d. 14. Lutego. — Niedostatek i nędza w tamtych stronach granicy daleko jest większa i obszerniejsza jak u nas. Rząd, albo bez ogródki powiedziawszy, urzędnicy, obojętnymi byli bardzo długo na wielką nędzę ludu. Teraz dopiero otworzyły im się oczy,

*) Byczyna i Luszowice.

rząd bowiem tamtejszy myśli nad zatrudnieniem ludzi bez sposobu do życia przy publicznych przedsięwzięciach. Wywóz siana dopiero w tych dniach został ukończonym. Pismo peryodyczne wychodzące w Ełku donosi: że pomimo przewozu siana przez rząd dozwolonego, przytrzymane zostały sanie pruskie jadące po siano na granicy, i znów było na nowo do walczenia z przeciwnościami wywołanymi prze wojsko urzędników i innych ludzi nie piastujących urzędów. Jeden mówił, że nie ma jeszcze danego rozkazu od swego przełożonego, inny miał coś do zganienia w saniach, inny robił trudności na drodze zwirowéj, inny nie chciał otworzyć rogatki, ponieważ podług jego zdania słońce już zaszło, inny przeciwnie, ponieważ słońce nie weszło, inny utrzymywał, że tylko może te sanie przepuścić, które siano od swego pana biorą, i t. p. Nowe rozporządzenia ze strony pruskiéj były nieodzowne. Rzeczone przeszkody i inne uprzątnąć było mozolną pracą i z kosztami połączoną landrata i komissarza granicy, pana Wegnera, który po kilka razy do Polski jeździć musiał, aby w Suwałkach i na innych miejscach przeszkody stawiane usunąć. Na czele pierwszego transportu z około 300 sanek złożonego sam p. Wegner aż do miejsca przeznaczonego jechał. Pomimo tego wszystkiego jest interessem Polski siano przedawać do Pruss, ponieważby inaczéj zgnić w stogach musiało.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, d. 19. Lutego. — W przeszły wtorek; d. 4. Lutego, dwór cesarski przywdział żałobę na tydzień, jeden z powodu zejścia J. K. Wysokości Franciszka IV. Księcia Modeny.

Przez rozkaz dzienny cesarski z d. 1. Lutego, Król Jmć Sardynii mianowany został szefem Archangelskiego pułku pieszego, który odtąd przybiera nazwanie pułku J. Kr. Mości.

W ciągu zeszłego Stycznia po drodze żelaznéj z Petersburga do carskiego sioła przejechało 28,436 osób i dochód wyniósł 10,550 rubli sreb.

Gazeta Tyfliska Kaukaz donosi, że 30. Grudnia o godzinie 10. z rana w Nachiczewanie dało się czuć mocne wstrząśnienie ziemi, które uszkodziło niektóre budowy miejskie, w téj liczbie dom szkoły powiatowéj.

Ukaz Senatu z 10. tegoż m. ogłasza ukaz N. Cesarza d. 27. Listopada 1845. r. potwierdzający ustawę o drukarniach żydowskich, tudzież samą ustawę. (Książki żydowskie będą mogły być drukowane w dwóch tylko drukarniach żydowskich: w Wilnie i Żytomierzu, które podlegając w ogóle miejscowéj policyi, co do cenzury i wewnętrznego porządku zostawać mają pod szczególną wiedzą ministerstwa oświecenia i pod dozorem dyrektorów szkół rabinów. — Od drukarni żydowskich ustanawia się dochód na rzecz szkół żydowskich. W tym celu drukarnie będą wydzierżawiane na lat 12, a przedmiotem licytacyi będzie suma, jaka ma być płacona za wyłączne prawo drukowania książek żydowskich. Od książek żydowskich przywożonych z zagranicy będzie pobierana opłata, któréj maximum wynosi $1\frac{1}{2}$ k. sr. od arkusza druku. — Jeźliby ceny postąpione na licytacyi okazały się niedostatecznemi, to minister oświecenia może zamiast oddania drukarni w dzierżawę ustanowić pobor od każdego arkusza druku. Pobor ten nie ma przewyższać kopiejki srebrem od arkusza druku.)

Zdanie sprawy o czynnościach ministerstwa spraw wewnętrznych w r. 1844. (dokończenie.) B. Ukończono i wniesiono do rady państwa nową ustawę miejską dla Petersburga, przy czém szczególnie zwrócono uwagę na wybory miejskich urzędników, i na ustanowienie komitetu mającego mieć dozór nad klasą wyrobników i rozpatrywać ich nieporozumienia z gospodarzami. Rada miejska w Moskwie poddana została pod wiedzę tamecznego cywilnego gubernatora; zaprowadzono też w Moskwie handlową policyą. C. Rozpoczęto w Petersburgu i 11 innych miastach, budowy publiczne mające kosztować 461,454 r. sr., w Odesie dozwolono prywatnym osobom zrobić wodociągi; w Rostowie i Orenburgu pracowano nad studniami Artezyjskiemi; prywatnych budów po wszystkich miastach stanęło 3,116.

V. Zarząd policyjny. 1) Czyniono przygotowania do spełnienia rozkazu N. Cesarza o oddaleniu żydów na 50 wiorst od granicy. 2) Dla zapobieżenia zmowom aresztantów przy odbieraniu od nich zeznań, rozkazano we wszystkich więzieniach urządzić pojedyncze cele. 3) W dwóch gubernialnych i dziesięciu powiatowych miastach otworzono komitety więzień: w ogóle takich komitetów w końcu 1844. r. było 244 męskich i 12 żeńskich. 4) Ogłoszono dodatkowe prawidła względem uwalniania za granicę rossyjskich poddanych. 5) Pozwolono urządzić kantory dyliżansów w Twerze, Moskwie, Saratowie, Włodzimierzu, Szui, Tiumeniu, Kostromie, Jarosławiu, Ekaterynburgu i Permie. Pozwolono otworzyć 4 drukarnie, 11 litografii i 3 metallografie. Pozwolono także rozegrać 4 loterye i potwierdzono prawidła dla 14 zgromadzeń zabawy.

VI. Ziemskie pobory, podatki i powinności. Dla większego ułatwienia kommunikacyi dano pozwolenie na urządzenie 26 nowych stacyi pocztowych. — Zasady przyjęte przez komitet wyznaczony do zrobienia równiejszego roskładu ziemskich powinności, uzyskały monarsze potwierdzenie, i już do rady państwa zostały wniesione projekta skoncentrowania zarządu ziemskiemi powinnościami w osobnym departamencie ministerstwa spraw wewnętrznych, tudzież kilku innych w téj rzeczy ustaw.

Co do szczególnych przedmiotów wchodzących w zakres działań ministerstwa, ważniejsze z nich były: Uchwały szlachty 4 gubernii o poborze summ na różne naukowe zakłady, uzyskały Monarsze potwierdzenie. — Majątek ziemski składający się z 566 dusz, zapisany przez ś. p. radzcę kollegialnego Brechowa na założenie instytutu szlachcianek w Niżnim Nowgorodzie, oddany został pod wiedzę ministerstwa dóbr państwa. — Otworzono nowych jarmarków 117 i targów 57. — Przy rozkopaniu Carewskich kurhanów w gubernii Saratowskiéj znaleziono wiele monet i różnych sprzętów. W kurhanach około Kercza znaleziono 33 grobowce z rozmaitemi kosztownościami. — Włościanin w gubernii Czernihowskiéj odkrył przypadkiem 1,365 starych monet. — Komissya ustanowiona przy Kijowskim wojennym gubernatorze dla rozpatrzenia dawnych aktów w archiwach rządowych i klasztorach w guberniach Kijowskiéj, Wołyńskiéj i Podolskiéj, drukuje już pierwszy tom zbioru tych aktów. — W Małojarosławcu stanął pomnik tamecznéj bitwy. Obecni przy téj uroczystości złożyli fundusz na wystawienie domu dla 12 inwalidów, którzy mieli udział w bitwie pod Małojarosławcem.

F r a n c y a.

Paryż, d. 21. Lutego. — Izba parów przy zakończeniu swéj dyskussyi nad projektem o fabrycznych wzorach, przyjęła go 103 przeciw 27 głosom.

Dziennik sporów donosi z Algieru pod d. 12. Lutego. Władze i ludność zostają w obawie z powodu obiegających wieści. Ciągle przesyłają zapasy żywności dla wojska, które zebrało się na dolinie Metidsza. Wszystko zarekwirowano bydło juczne, łączność z sąsiedzkiemi miastami jest przecięta. Zwołano pod broń gwardyą narodową. Część zbrodniarzy uzbrojonych wyruszyła z miasta. Rozkazem dziennym z 1. Lutego postanowiono odbyć przegląd milicyi d. 8. Marca. Inny rozkaz dzienny z wczorajszego dnia przełożył ten przegląd na nadchodzącą niedzielę. Mało znajduje się żołnierzy w mieście, Algier oddany jest straży miejskiéj. Dopisek, o godzinie 3. z południa. Reszta zbrodniarzy uzbrojonych wyruszyła z miasta. Nie mamy tu żadnych żołnierzy w mieście. Powszechny jest popłoch. Być może że przestrach jest zbyteczny, gdyż w rzeczy saméj nie mamy się czego obawiać. Ale po za bramami z Arabami wojna nam się nie powodzi. — Sud de Marseille pod tym samym dniem otrzymał następujące wiadomości: Abd el Kader, który się znajdował u Flissasów szedł na dół doliny górnéj Issery i w nocy niedaleko mostu Beni Hini przeszedł przez tę rzekę. — Dnia 10. Lutego przed świtem, wpadł przez wąwóz do doliny Isery, któréj łoże od górnéj przedziela, i wykonał razzią w téj okolicy. Marszałek Bugeaud rusza ku Hamzy, aby wpaść z tyłu na emira. General Jussuf wychodzi w 600 jazdy od maison carrée w kierunku wschodnim. General Gentil stoi na przesmyku Beni Aisa, między doliną Isery i doliną Metidsza. Podwieczór przybył do bramy Bab Asun mały oddział żołnierzy z kolumny marszałka Bugeaud, przeznaczony do Algieru. Żołnierze ci powiadali, iż znaleźli dolinę Isery zupełnie spustoszoną. Z Setifu donoszą: zabiegi Abd el Kadera i jego zwolenników przynoszą owoce w naszych powiatach. W górach Autes przyszło do powstania, a nawet dolina na około nas, nie jest zabezpieczoną przed wybuchem powstania, ponieważ cały batalion krajowych tyralierów w téj chwili na dolinie Medszana przez powstańców jest opasany. Które pokolenie z powstańcami nie łączy się, to traci mieczem i ogniem, swe mienie i życie. Powiadają że Ben Zamun, syn sławnego marabuta tego imienia odpadł od nas; niedawno temu zamianowano go agą Flissasów. Podają tę wiadomość za pewną. Według pisma z Algieru pod d. 12., miał mieć Abd el Kader przy napaści swéj na dolinę Iser tylko 4 — 500 jezdźców przy sobie. Ministeryalny Messager zaręcza, że rząd innych nie otrzymał doniesień, jak te, które przez pisma publiczne już są wiadome.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych doniósł pan Odilon Barrot, iż za porozumieniem się z Thiersem ma zamiar odnowić dyskussyą względem elementarnego nauczania, przyjętego przez izbę parów, o czém już na poprzedzającém posiedzeniu Thiers zdał sprawę izbie deputowanych. Zmiana rady publicznego nauczania, równie jak pewność, że teraźniejszy minister oświecenia, nie ma zamiaru przedłożyć projektu tego prawa o elementarném nauczaniu lub innego w jego miejsce, przeto ciekawość się obudziła, po przymówieniu się Odilon Barrota i Thiersa co postanowi izba deputowanych. Po odczytaniu więc petycyi, nie obudzających żadnéj ciekawości, dał głos prezes izby, Odilon Barrotowi, który zaczął od rozwinięcia swego wniosku. Chodzi tu o środek, który zajmował izby przed trzyma laty, aby przyrzeczenie w konstytucyi dotrzymaném zostało, aby nie ordonansy i ministeryalne działania rządziły, lecz prawo. Wszystkie opinie powinny się okazać temu przychylnemi. Chwila nadeszła, gdzie należy publiczne nauczanie postawić na nieprzemiennéj podstawie i usunąć dowolność ordonansów. Trudności zachodzące z łatwością się usuną w czasie dyskussyi. Odmówienie przedłożenia tego prawa, jest to samo co niedopełnienie konstytucyi po cierpliwém szesnastoletniém oczekiwaniu.

Minister oświecenia oświadczył, iż prostą da odpowiedź na to. Rząd

nie może zezwolić na wniosek tak ważnego projektu ze strony opozycyi. Gdyby rząd sobie życzył prawa o wolności nauczania, natenczas byłby dyskussyę w téj mierze wywołał. Gabinet sądzi, że równie teraz, jak w przeszłéj sessyi, nie było pora po temu. Moglibyśmy zapytać Odillon Barrota i Thiersa, dla czego dozwolili uśpić ten projekt przed trzema laty, dla czego go nie wskrzesili przeszłego roku? Rząd zna wszystkie przyrzeczenia konstytucyi, on ich dopełni, ale uważa porę obecną za nieprzyjazną dyskussyi. Sprzeciwia się z tego powodu dyskussyi nad tym projektem do prawa. (Chałas na lewéj i prawéj stronie.)

Thiers. Ma zamiar podać powody komissyi i zarazem odpowiedzieć na interpellacyą ministra. Sam starał się pytanie to wywieść nad stronnicze opinie. W tym duchu też uczynił sprawozdanie. Szczególniéj chodziło mu o pogodzenie głosów izby. W roku przeszłym nie popierał przedłożenia tego projektu, z powodu, iż nastąpiła zmiana osoby w ministeryum oświecenia, ponieważ mnóstwo innych ważnych politycznych pytań zajmowało wszystkich umysły i walkę utrudzały zatargi wyższego duchowieństwa z uniwersytetem. Teraz te powody upadły, i nigdy nie było pomyślniejszéj chwili. Jeżeli teraz przedłożyć nie chcą projektu tego do prawa, może być tylko ten powód, iż się starają uniknąć dyskussyi, iż tylko ordonansami starają się uchylać trudności, które dotyczą przywrócenia narodowego nauczania. (Wzburzenie.)

Minister publicznego oświecenia: podane przez pana Thiers powody są błahe. Pytanie to, jak sami przywódzcy opozycyi wiedzą, połączone jest z wielkiemi trudnościami. Rząd postanowił dopełnić przyrzeczeń konstytucyi, lecz nie sądzi, że rok czwarty prawodawstwa pomyślniejszą jest chwilą do uchylenia trudności. Zaledwie namiętności się uciszyły z powodu nasunionych trudności, a już żądają pytaniem tém nanowo je podżegać. Rząd może natenczas stawić czoło trudnościom, jeżeli podziela przekonanie, że uda mu się z niemi pojednać. Tego zaś przekonania nie ma w téj chwili.

Odilon Barrot: jeżeli rząd czuje swoją słabość, powinien zupełnie cofnąć ten projekt. Jeżeli tego nie uczyni, pada zawsze na niego podejrzenie, iż ordonansami i nowo utworzoną radą chce trudności usunąć.

Guizot. Nikt nie może odmawiać prawa rządowi, cofnięcia projektu rzeczonego. Rząd nie obawia się pośrednictwa w téj mierze izby deputowanych. Nikt sobie rozsądnie wystawić nie może, żeby rząd miał zamiar rządzić ordonansami. Prawo jest potrzebne dla wyższego oświecenia i prawo o wolności nauczania. (Mówca był jeszcze na trybunie, kiedy sprawozdanie było trzeba ukończyć, z powodu odejścia poczty.)

Ostatnie wiadomości z 15. donoszą o kolumnie marszałka Bugeaud, iż przyspieszonym marszem połączył się z gener. Gentil nad prawym brzegiem Issery. Połączone te siły mają działać przeciw tłumom Kabylów, które połączyły się pod wpływem Abd el Kadera u Nesliuasów i Beni Kalfrum. Poruszenie to ma za cel, odciąć powrót emirowi przez pokolenia podległe i spokojne. Utworzono ruchomą kolumnę, która przebiegać ma dolinę. Wojsko to przeznaczone stoi w Buffarichu pod dowództwem generała Jussuf. Komendanci zakrywający południową linią, są uwiadomieni o ruchach emira.

A n g l i a.

Londyn. — Pomiędzy wiadomościami otrzymanemi w Lloydzie z Port Philippe i Hobart Town, spotykamy opis rozbicia okrętu Cataragui, w którym zginęło 414 osób.

Okręt Cataragui, wiozący emigrantów, rozbił się na brzegach King-Island. Oto szczegóły podane przez jednego z sterników okrętu, niejakiego Guthrie, który z 8 swemi kolegami zdołał dostać się do brzegu w stanie zupełnéj prawie nagości, straciwszy wszystko, co tylko posiadał. Okręt Cataragui, pod kapitanem Tenlay, wypłynął z Liverpool w dniu 20. Kwietnia z 369 wychodcami i 46 ludźmi osady, licząc w to dwóch doktorów panów G. i Ed. Carpenter. Pomiędzy wychodcami znajdowało się 120 żonatych, którzy wsiedli na okręt z swemi rodzinami. W ogóle liczono 73 dzieci; dnia 4. Sierpnia, wśród nader ciemnéj nocy i deszczu, uderzyła na okręt gwałtowna burza i bałwany wysokie jak góry, a okręt trącił o skałę podwodną, położoną ze strony zachodniéj wyspy King-Island, na wejściu do ciasniny Bass. Natychmiast woda wdarła się do okrętu i w jednéj chwili było jéj na spodzie okrętu na 4 stopy. Nie podobna opisać sceny zamieszania i rozpaczy, jaka ztąd wyniknęła. Wszyscy podróżni chcieli się dostać na pomost i wielu z nich zdołało to uczynić, dopóki rzucania statku nie złamały drabin. Wówczas dopiero mężczyzni, kobiety i dzieci pozostali w głębi okrętu, nie mogąc się z niego wydobyć, zaczęli wydawać przeraźliwie krzyki rozpaczy, wołając o ratunek. Osada cała znajdowała się na pomoście, w chwili rozbicia się okrętu i pracowała troskliwie nad wydostaniem podróżnych na pokład. Przez ten czas bałwany uderzały silnie o boki statku, a wpadając na pomost, zmiatały z niego ciągle podróżnych, wrzucając ich w morze. Około 5téj rano okręt przechylił się na bok a pomost został zupełnie zalany wodą. W téj strasznéj chwili kapitan wydał rozkaz ścięcia masztów, spodziewając się, że okręt przez to podniesie się i że zyskają czas wydobycia na pokład podróżnych pozostałych w głębi jego. Czyniono wszystko dla podniesienia okrętu, ale naprożno.

Spodziewano się, że w dzień będzie można zbudować tratwę z resztek drzewa, by przewieść na ląd pozostałych przy życiu. Tył okrętu był już zupełnie zalanym i liczne trupy pływały koło statku, lub zostały rzuconemi na skały. Osada i resztki podróżnych wynosiły może jeszcze około 200 osób, przyczepieni do kadłuba okrętu, wystawionemi byli na całą gwałtowność morza, a każdy bałwan pochłaniał kilku tych nieszczęśliwych. Około czwartéj po południu Cataragui pękł przez środek i natychmiast 70 do 100 osób wpadło w przepaść utworzoną przez bałwany; resztki pomostu zaczęły się rozchodzić, zbudowano rodzaj tratwy i puszczono ją ku brzegom; ale ta utkwiła w roślinach morskich okrywających skałę i nie mogła się zbliżyć do brzegu jak na 20 metrów, na brzegu nie było nikogo, by mógł schwytać ową tratwę i pociągnąć na piasek. Gwałtowność morza nie zmniejszyła się, a o godzinie piątéj wszystkie części na przodzie okrętu zostały połamanemi; tyle już utonęło osób, że zaledwie jeszcze 70 ludzi pozostało, którzy się skupili na przodzie statku, czepiając się jego resztek. Morze ciągle niemi miotało, wiatr dął bez przerwy i deszcz padał. Wiele osób umarło i wpadło w wodę; innych porwały bałwany. Rano tylko trzydzieści osób przy życiu zostało, kapitan chciał się dostać do brzegu, ale nie mógł tego dokonać i musiano dać mu pomoc, by mógł się dostać na okręt. Liny okrętowe nie mogły dać pozostałym środków ocalenia. Pan Gouthrie, pierwszy sternik okrętu, widząc śmierć kapitana i drugiego sternika, rzucił się w morze z deszczką pod pachą, opłynął skałę i dostał się na ląd, gdzie spotkał jednego z podróżnych, który zdołał w nocy na ląd się dostać; po nim majtek Robinson tymże samym sposobem dostał się na ląd, za niemi pięć innych osób. Wkrótce potém okręt utonął pociągając za sobą resztę nieszczęśliwych. Tak więc z 422 osób pozostało tylko 8, reszta w liczbie 414 znalazło grób w głębi morza.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 13. Lutego. — Tiempo obawia się złych skutków z nominacyi Narvaeza na generalissimus, kiedy jego koledzy bez urzędu zostali. Przez to — mówi tenże — zniszczeni zostaną wszyscy starzy i nowi ministrowie jako też i wszelki wpływ parlamentarski, a w skutek tego upadnie rząd reprezentacyjny. Jakie jest obecne, jakie przyszłe będzie nasze położenie? Krysis ministeryalna rzeczywiście jeszcze nie minęła! Nowe położenie generała Narvaez czyni niepodobném utworzenie ministerstwa parlamentarnego. Nowo udzielony tytuł Narvaezowi, na tém stanowisku go postawiło, iż żadne ministeryum nie może się spodziewać podług swych zasad rządzić. Nieodzownym przeto skutkiem tego będzie, że ministeryum musi się albo składać z samych kreatur Narvaeza, albo też on sam musi wstąpić do ministeryum!

B e l g i a.

Bruxela, d. 20. Lutego. — Pod tytułem: »Pogłoski o ministeryum« donosi Commerce belge co następuje: »Przedwczoraj zgromadzili się na nowo ministrowie, aby się naradzić nad projektem do prawa o nauczaniu. Z żalem musimy donieść, że ta ostatnia dyskussya żadnego nie sprowadziła zbliżenia względem pytań, które gabinet rozdzielają. Ponieważ p. Van de Veyer jest słaby, przeto nie było wczoraj narady ministrów; dobrze zawiadomione osoby powiadają, że on nie zawodnie z ministeryum wystąpi. Spodziewają się również, że ministeryalne interregnum nie potrwa długo. Słabość ministra wojny, pana Dupont, każe myśleć o zastąpieniu go w urzędzie. — Pan Mercier, który jako pełnomocny minister udał się do Haagi, ażeby przewodniczyć układom handlowym, z dworem holenderskim rozpoczętym, powrócił dnia 18. do Bruxeli. Wczoraj był przytomny na posiedzeniu izby deputowanych.

Senat przyjął wczoraj prawie bez dyskussyi budżet spraw zagranicznych i marynarki i zajmował się póżniéj dyskussyą nad budżetem finansów.

Izba debutowanych ukończyła wczoraj dyskussyą nad dziewiątym rozdziałem budżetu sprawiedliwości (zakłady dobroczynne). Rozdział ten przyjęto wraz z żądaném przez ministra podwyższeniem kredytu, który ogółem wynosi 445,000 fr. Wotowano również rozdziały, 10 (więzienia) i 11 (koszta policyjne). Przy rozdziale 12 (nieprzewidziane wydatki) popierał p. Lange prożbę typografów monitora, których pensyą zmniejszono w skutek ceny, za jaką druk tego dziennika przybity został. P. Lange proponował izbie wotować summę 2299, którąby rozdać należało pomiędzy wspomnionych robotników. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że to byłoby bezpośrednią korzyścią przedsiębiorcy, któremu dziennik został przybity, a niesprawiedliwością względem innych współubiegaczy. Poprawka p. Lange przyszła pod głosowanie, lecz votum ogłoszono za nieważne, bo nie było dostatecznéj liczby reprezentantów.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 24. Lutego. — Między aresztowanymi w Galicyi znajdują się oficerwie wyższych stopni. Głoszą, że na przyszłość będą rozdzielone pułki węgierskie i galicyjskie i zupełnie z Galicyi wydalone. I tu w stolicy pokazały się ślady uniesienia młodocianego. Przed kilku dniami opuściło tu 5 bombardierów, wszyscy Galicyanie, swój korpus bombardierów i zapewne udali się w drogę do swojéj ojczyzny. Powiadają, że ich namówiła polska szlachta. Inni dorozumiewają się, iż jakiś pan bogaty ich

jprzebrał za służących i zabrał ze sobą. W każdym przypadku rzecz ta est niebezpieczna, ile dorozumiewać się każe, że tu w stolicy cesarskiéj znajdują się członkowie tajnego polskiego komitetu. Władze cywilne i wojskowe policyjne poruszyły wszystkie sprężyny, by wykryć ten wypadek. Dziś w nocy aresztowano tu trzech bogatych Polaków.

Pesth w Lutym. — Tutejszy fakultet medyczny zamierza wysłać komissyą do wsi Kis-Olaszi w wyższych Węgrzech gdzie d. 5. Stycznia t. r. przy huku grzmotów nastąpił wybuch wulkaniczny w górze Hawranoh, 150 sążni wysokiéj, tak że masa ziemi 60 sążni długości, 25 szerokości i 7 wysokości obejmująca pokrywa spadzistość góry i ciągle jeszcze wydobywa się gorący szlam z otwartego krateru. — Dn. 11. t. m. odszedł pierwszy statek parowy do Wiednia. — Przy nadzwyczaj złym stanie naszych dróg jest nam wczesne otworzenie komunikacyi wodnéj bardzo pożądanem.

W ł o c h y.

Z nad granicy włoskiéj, d. 15. Lutego. — Wiadomości dochodzące z państwa kościelnego, zawierają najsmutniejsze opisanie stanu tego kraju. Wybuchy publicznéj niespokojności pomnażają się coraz bardziéj. Nawet na wsiach i w miastach, gdzie rząd dotychczas natrafiał na przyjaznych sobie mieszkańców, teraz pokazują się ślady oporu i zaciętości. Morderstwa i gwałty, dopełniane z pobudek politycznych, ponawiają się codzień. Szczególniéj szpiedzy, agenci i urzędnicy rządu, tudzież wojsko szwajcarskie, wystawieni są na nienawiść i prześladowania ze strony ludu. Osoby te nie śmieją pokazywać się na miejscach publicznych bez pomocy wojskowéj, inaczéj pewno ich powali o ziemię kula lub sztylet. Faktum to dostatecznie pokazuje usposobienie wrzących namiętności. — Rozszerzają tu manifest drukowany za granicą przez wychodzców włoskich, z niego okazuje się, iż zamierzają wykonać nowy zamach na Neapol lub państwo kościelne. I w rzeczy saméj gotują się do podobnéj napaści na wyspie Korfu i Malcie. — Niespokojni mają zamiar poruszyć większe środki do dzieła rewolucyjnego i niczego nie można porównać z tą pewnością, z jaką mówią o udaniu się swych zamiarów. Rządy o tém uwiadomione, podobno przysposobiły się na spotkanie się z temi przeciwnościami i z tego powodu można już naprzód przewidzieć skutek tych wypraw.

Neapol, d. 7. Lutego. Już oddawna oczekiwano tutaj zmniejszenia znacznéj bardzo opłaty od przywozu obcych towarów. — Dzisiaj mogę pana zawiadomić, że w skutek nastąpionéj wczoraj publikacyi zakazane przedtem zupełnie wprowadzanie szpilek od dnia 4. b. m. pozwolone zostało i podpadnie opłacie 30 dukatów, netto 60 fl. per centnar. — Spodziewamy się tutaj jeszcze innych podobnych złagodzeń w taryfie. — Niemieckim państwom celnym otworzyłyby się znaczne widoki, gdyby mogły konkurować z Anglią i Francyą i obok tego dawać cokolwiek zarobku. —

T u r c y a.

Z nad granicy Czarnogórskiéj dn. 11. Lutego. Pomiędzy Albańczykami i Czarnogórcami trwają ciągle nieprzyjacielskie stosunki; basza Skutarski zakazał tureckim poddanym wszelkiéj styczności z Montenegro i zdaje się, iż się gotuje do otwartéj walki z tym krajem. Miralay Regh, syn Wezyra z Mostaru, objął już nawet dowództwo w Trebigue. — Nowo mianowany gubernator Bosusi, Halil, Aga, Cziawi basza, przybył właśnie do Trawniku. —

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ponieważ państwo Sików w dziś tak ważną gra rolę w Indyach wschodnich, przeto chociaż w krótkości dajemy dziś mały rys jeograficzny, według listu pewnego oficera niemieckiego, który kraj ten zwiedzał w 1843 r., za panowania Maharadży Szir Singa.

Peng'ab (Pendż'ab), albo kraj pięciu rzek (po persku pendż znaczy pięć, ab rzeka) ma rozległości 6000 mil jeograficznych kwadratowych i leży pomiędzy rzekami Sułecz, Indus i górami Himalaja. Cztery rzeki, wypływające z tych gór, dzielą kraj ten wraz z rzeką Indus na cztery części. Pierwszy z tych okręgów pomiędzy Indusem a Jelum (rzeka Hydaspes) szeroki na 147 mil jest najmniéj żyznym, okrytym górami nagiemi; rzeki te płyną w brzegach wysokich, a zatém nie są zdolne do urządzenia systematu irrigacyi. Wiele gór i wąwozów utrudnia podróż w tym kraju. Rzeki Jelum i Szenab oblewają drugi okrąg. Grunt tutaj łatwy i piaszczysty; okrywają go liczne trawy i zioła, i dla tego tam utrzymują się nader liczne trzody bydła rogatego, wielbłądów, koz i owiec. Studnie, których budową bardzo pracowicie zajmują się mieszkańcy, niekiedy mają około 60 stóp głębokości, od nich bowiem zależy, z powodu irrigacyi, cała żyzność kraju. — Kraj ten możnaby zamienić w najpiękniejszy ogród za pomocą systematu kanałów, ale tego nie można oczekiwać od dzisiejszego rządu. Trzecią prowincyę oblewa Szenab i Rawi; jest to najmniejsza z pięciu rzek, prowincya ta tylko w ⅓ jest uprawną. Kanały mogłyby i tę prowincyę zamienić w kraj bardzo żyzny, ale dziś tylko około miast kawałki gruntu widzimy uprawne. Najwęższy jednakże z tych okręgów i najbardziéj zaniedbany jest ograniczony przez Rawi i Sulecz. I tutaj natura wszystko zrobiła, ale niedbałość nie umie korzystać z jéj dobrodziejstw. Tutaj to leżą wielkie miasta Lahora i Amitsir. — Oprócz tych okręgów możemy jeszcze policzyć prowincyę Multani wzdłuż brzegów Indu i piękną prowincyę Peszawer. Te dwa kraje rządzone przez Maharadżę, mają około 8000 mil kwadratowych jeograficznych, 5 milionów mieszkańców przynoszą około 3 do 4 mil. funt. sterl. dochodu. Rozdzielonemi są te prowincye na okręgi rządzone przez Serdarów za opłatą pewnych summ rządowi Lahory; pojmujemy zatém, że każdy z tych Serdarów stara się jak najwięcéj wyciągać zysków. Multani, rządzone przez pewnego Indostańczyka najlepszy ma rząd, najbardziéj zaś wycieńczoną jest prowincya Kaszmiru. — Religia Sików jest dziwnym zlepkiem podań indostańskich. W wieku XVtym niejaki Namik założył sektę, do któréj wkrótce tysiące marzycieli i zapaleńców przyłączyło się. Namik dowodził, że Bóg pragnie być czczonym, ale nie uważa w jakiéj formie się to dzieje. Ale ten duch tak zgodny owéj religii nie podobał się muzułmanom fanatycznym, a w 100 lat przeszło (1606) po ustanowieniu i rozszerzeniu téj sekty, zamordowali jéj głowę duchowną. To fanatyczne postępowanie zamieniło spokojnych Sików w fanatycznych wojowników, a pod Hargowindem, synem tak poświęconego ich arcykapłana, wystąpili jako mściciele. Nie mogąc jednakże oprzeć się wojsku przeciw nim wysłanemu, a niezgodami osłabieni, musieli z pod Lahory ustąpić w góry. Dopiero w 1675 Gwru Gowin, ich dziesiąty religijny naczelnik, zdołał zebrać Sików w korporacyę wojskowo-religijną. Wypędził on różność kast, nakazał osobne obyczaje i szczególny ubior. Każdy winien był wojskowo służyć, nosić jakąkolwiek broń, niebieskie suknie i zapuszczać brodę i włosy. Nie palą tytuniu, ponieważ jest nieczystym i niepodobnież jak Indusowie uważają bydło rogate za święte, ale dziś ich guru (księża) i alkalis (derwisze) nie są ożywieni tym fanatycznym duchem, który kiedyś stanowił siłę Sików. Ich obrzędy religijne są bardzo proste, wielbią oni świętą księgę, do któréj wieczorem w każdym domu przeczytają krótkie modlitwy, trzymając w ręku miecz lub inny oręż, i oddając się ceremoniom przypominającym ich wojskowe powołanie. Kobiety znakomitych Sików ściśle są zamykanemi, jednakże Europejczycy, którzy widzieli niektóre, zapewniają, że są nadzwyczajnéj piękności. Pomimo zamknięcia jednakże nie bardzo wymagają od nich moralności i czystości; często zdarza się, że kilku braci jedną ma żonę, a gdy jeden w podróży się znajduje, drugi zastępuje miejsce małżonka. Nieraz zdarzało się, że jenerałów Allard lub Ventura żołnierze prosili o urlop, dając za powód, że żony ich braci są same, że ich obowiązkiem przeto jest odwiedzić je. — Państwo to jest kwestyą żywotną dla posiadłości angielskich w Indyach, albowiem bez zajęcia go nie ma bezpieczeństwa dla niezmiernych posiadłości angielskich w Indyach; tylko Indus, góry okrążające Peszawer i Himalaja stanowić mogą naturalne granice ogromnego państwa angielskiego w Indyach. (Gaz. warsz.)

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
22. Lutego	+ 1,8°	+ 4,5°	28″ 3,5‴	Zachodni.
23. »	+ 0,6°	+ 5,3°	28″ 2,7‴	dito
24. »	+ 4,0°	+ 6,7°	28″ 1,4‴	Póln. z.
25. »	+ 1,6°	+ 5,5°	28″ 0,0‴	Połudn.
26. »	+ 5,0°	+ 10,0°	27″ 11,8‴	dito
27. »	+ 0,0°	+ 9,8°	28″ 2,3‴	Połudn. w.
28. »	+ 0,5°	+ 7,6°	28″ 1,5‴	dito